

JERZY WOJTCZAK-SZYSZKOWSKI
(Warszawa)

NOWA MONOGRAFIA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI JANICKIEGO*

Miniona niedawno pięćsetna rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych łacińskich poetów renesansowych Europy stała się dobrą okazją do przypomnienia młodo zmarłego, ale obdarzonego wybitnym talentem poetyckim, urodzonego koło wielkopolskiego Żnina syna ubogiego wieśniaka, którego nie herby i majątności zawiodły na szczyt Parnasu, ale dar, jakiego mógłby pozazdrościć mu każdy współczesny nam twórca w Polsce. I oto znalazł on w swojej rodzinnej okolicy miłośnika jego poezji, jednego z najwybitniejszych badaczy twórczości polskiego renesansu, znamienitego profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Ignacego Lewandowskiego, który dawno już zajmując się jego twórczością jakby czekał na datę, która znowu przywróci imieniu Klemensa Janickiego sławę i należne mu honory w naszej ojczyźnie.

Rzecz oczywista, tak znakomitą publikację bierze się do ręki z ciekawością, która w miarę lektury budzi uznanie dla wiedzy i kompetencji jej autora. Można śmiało powiedzieć, że jest ona monografią życia i twórczości Janickiego. Pierwszy rozdział poświęcony jest *curriculum vitae* poety, a podobnie jak tekst całej książki, pisany barwnym i bogatym językiem, bez tak modnych, współczesnych określeń i terminów, co nadaje utworowi prawdziwie polski charakter, który niestety spotyka się coraz rzadziej w publikacjach naukowych, gdzie często dziś spotykamy „wyartykułowane traumatyczne przeżycia” i „towarzyskie eventy”.

Rozdziały trzeci, czwarty i piąty to przegląd twórczości Janickiego. Bez wątpienia czerpał polski *laureatus* z lektury utalentowanych Rzymian, bo jak pisze Autor książki, „tematyka elegii Janickiego jest bogata i urozmaicona, ale nie zawiera w sobie motywów miłosnych, tak charakterystycznych dla twórczości rzymskich poetów elegijnych: Propercjusza, Tibullusa czy przede wszystkim Owidiusza, na których – jak przystało na renesansowego twórcę – wzoruje się polski wieszcz” (s. 63). Wzorem dla jego epigramów były utwory znanego epigramatyka Rzymu, Marka Waleriusza Marcjalisa, postaci skądinąd kontrowersyjnej, potrafiącej przejść od uniżoności i pochlebstwa do ostrej krytyki i gryzącej ironii. Janicki nie uległ

* Ignacy Lewandowski, *Poeta laureatus, czyli życie i dzieło Klemensa Janickiego (1516–1543)*, Żnińskie Towarzystwo Kultury, Żnin 2016, 304 s.

tej tendencji i przejął od Marcjalisa to tylko, co uznał za przydatne we własnym warsztacie poetyckim.

Po epigramatach i elegiach zajął się Janicki żywotami arcybiskupów gnieźnieńskich i królów polskich, poczynając od mitycznego Kraka. Profesor Lewandowski jest przekonany, że „tego rodzaju zbiory poezji, stojące na pograniczu między dziejopisarstwem a literaturą piękną, zostały skomponowane po to, by szerzyć wśród Polaków najbardziej elementarną wiedzę historyczną” (s. 129). Trudno także nie zgodzić się z refleksją, jaka pojawia się na s. 150 książki: „Uczuciem często objawiającym się w tych historycznych epigramach jest patriotyzm”. Zaczynał się on już od umiłowania swojej rodzinnej ziemi i nie opuszczał poety również w czasie jego pobytu w pięknej przecież Italii: wracał z niej do Polski chętnie i często jego myśli biegły do stron rodzinnych.

Omawiana publikacja nie tylko wychodzi naprzeciw oczekiwaniom miłośników poezji Janickiego, ale jest ważnym wydarzeniem związanym z rokiem pięćsetnym od urodzin naszego poety. Miłośnicy ci chcieliby wierzyć, że stanie się ona zachętą do przywrócenia jego poezji, najlepiej w oryginale, a przynajmniej w przekładach, w *ratio studiorum* naszych liceów i uniwersytetów, co będzie stanowiło świadectwo szacunku dla naszej narodowej kultury, nieustępującej w niczym renesansowej kulturze innych krajów, i zachęcało do pielęgnowania uczuć tak bliskich wielkiemu poecie we współczesnych czasach.

vigil.eo@gmail.com

ARGUMENTUM

Censura Poetae laureati, libri Ignatii Lewandowski, in quo de Clemente Ianicio Polono (1516–1543), claro elegiarum Latinarum auctore, tractatur.